

Wybory do Bundestagu – być albo nie być dla liberałów

Artur Ciechanowicz

Porażka FDP w wyborach do Bundestagu w 2013 roku, w których partia nie zdołała pokonać 5-procentowego progu wyborczego, przez wielu komentatorów została potraktowana jako koniec liberałów. Potwierdzały to kolejne przegrane wybory landowe i topniejące szeregi członków ugrupowania. FDP stała się symbolem schorzeń niemieckiego życia politycznego i wad polityków: klientelizmu, koniunkturalizmu, bezideowości i chciwości. Ugrupowanie, które mogło pochwalić się 64-letnią nieprzerwaną obecnością w Bundestagu, udziałem w koalicjach rządowych na przestrzeni 45 lat, dwoma prezydentami RFN wywodzącymi się z jej szeregów i wieloletnim szefem niemieckiej dyplomacji Hansem-Dietrichem Genscherem, w ciągu zaledwie czterech lat (2009–2013), kiedy współrządziło z chadekami, stało się niewybieralne. Nowemu przewodniczącemu FDP, Christianowi Lindnerowi, mimo braku reprezentacji partii w Bundestagu i opuszczenia ugrupowania przez wielu prominentnych działaczy, udało się odzyskać zainteresowanie mediów ponadregionalnych i diametralnie zmienić wizerunek partii. Jeszcze w październiku 2014 roku FDP miała deputowanych w 6 krajach związkowych i nie była reprezentowana w żadnej koalicji, teraz FDP jest obecna w 9 spośród 16 parlamentów landowych i współrządzi w Nadrenii-Palatynacie, Nadrenii Północnej-Westfalii i Szlezwiku-Holsztynie. Gdyby wybory do Bundestagu odbyły się w najbliższą niedzielę, partia mogłaby być pewna poparcia na poziomie 8%. Mogłaby też liczyć na udział w koalicji rządowej z chadekami. Mniej prawdopodobne wydaje się zawarcie sojuszu z SPD. Gdyby jednak w ostatnich tygodniach kampanii FDP utraciła sympatię elektoratu i nie weszła ponownie do parlamentu, miałyby ogromny problem, by przetrwać kolejne cztery lata.

Klęska koalicji marzeń

38-letni Lindner objął stanowisko przewodniczącego partii w 2013 roku, stając na czele ugrupowania, któremu nawet niektórzy jego członkowie nie dawali szans na przetrwanie. FDP, po czterech latach rządów w koalicji z CDU/CSU, miała w społeczeństwie opinię partii bezideowej, dbającej jedynie o partykularny interes popierających ją lobby i niewywiązującej się z obietnic wyborczych. Taka ocena wynikała z burzliwej czteroletniej współpracy FDP z chadekami. Koalicja, początkowo uznawana za skazaną na sukces ze względu na programowe podobieństwa,

paradoksalnie okazała się bardzo konfliktowa. Liberałowie chcąc niezwłocznie zacząć realizację obietnicy zawartej w haśle wyborczym „Więcej netto niż brutto” – które rozumieli jako obniżenie podatków, reformę podatku dochodowego, zmniejszanie subwencji państwowych, programy oszczędnościowe mające na celu konsolidację finansów publicznych czy liberalizację zasad zatrudnienia – trafili na opór Urzędu Kanclerskiego. Angela Merkel, jako zwolenniczka polityki „małych kroków”, reprezentowała stanowisko, że nie należy wprowadzać poważnych reform nie mając dla nich zdecydowanego poparcia społecznego. Już po kilku tygodniach

od powstania rządu doszło do sporów między liberałami a chadekami, a FDP zaczęła dramatycznie tracić poparcie: z ponad 14% uzyskanych w wyborach dzięki pozycjonowaniu się jako partia o wysokich kompetencjach w dziedzinie gospodarki, co miało ogromne znaczenie w czasie kryzysu finansowego, do ok. 5%.

Chaotyczna kampania FDP poskutkowała tym, że liberałowie we wrześniu 2013 roku z poparciem 4,8% nie przekroczyli progu wyborczego.

Konflikty między koalicjantami, m.in. na tle transformacji energetycznej, ochrony danych osobowych, polityki europejskiej i roli przewodniczącej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach w polityce zagranicznej i wewnętrznej Niemiec, utrzymywały się przez całą kadencję. Dochodziło do sytuacji, w których partie rządowe zawierały doraźne sojusze z SPD i Zielonymi – partiami opozycyjnymi w Bundestagu. Kanclerz Merkel skazana była, na przykład, na głosy opozycji podczas głosowania w Bundestagu nad pakietami pomocowymi dla Grecji czy mechanizmami stabilizującymi euro¹. FDP z kolei opowiedziała się razem z socjaldemokratami i Zielonymi, wbrew Merkel, za wyborem Joachima Gaucka na prezydenta RFN.

Konflikty z koalicjantami (z CDU, a zwłaszcza CSU), brak realizacji ważnych obietnic wyborczych², uporczywe trwanie przy liberalnych hasłach w takich sprawach jak wsparcie pracowników (odmowa udzielenia dofinansowa-

nia dla tysięcy osób tracących pracę w wyniku bankructwa sieci drogerii Schlegel i dla fabryki Opla w Bochum) doprowadziły do trwałego spadku zaufania wyborców do partii, co z kolei przełożyło się na serię porażek w wyborach landowych.

W efekcie rozpoczęło się impulsywne i szybkie rozliczanie klęsk. Już w 2011 roku przeciwko przewodniczącemu – *notabene*, autorowi historycznego sukcesu w wyborach do Bundestagu – wicekanclerzowi Guido Westerwellemu powstała silna opozycja, na której czele stał minister zdrowia Philipp Rösler i sekretarz generalny Christian Lindner. Zakulisowo popierał ich Hans-Dietrich Genscher. Podczas zjazdu partyjnego w maju 2011 roku Westerwelle został zmuszony do rezygnacji z ubiegania się o reelekcję na urząd szefa partii, później zrezygnował też z funkcji wicekanclerza na rzecz Röslera, pozostawiając dla siebie jedynie tekę ministra spraw zagranicznych. Nowe otwarcie nie przekonało jednak wyborców. FDP nadal traciła miejsca w kolejnych parlamentach landowych, a w kampanii do Bundestagu w 2013 roku postawiła na jowialnego, ale skłonnego do popełniania gaf, doświadczonego posła liberałów i byłego ministra gospodarki Rainera Brüderle. Chaotyczna kampania FDP³ i pojawienie się Alternatywy dla Niemiec (AfD), posługującej się wówczas hasłami wolnorynkowymi, poskutkowało tym, że liberałowie 22 września 2013 roku z poparciem 4,8% nie przekroczyli progu wyborczego.

Lindner: partia to ja

Podczas zjazdu partyjnego w kwietniu 2017 roku Lindner przekonywał, że po czterech latach w FDP wiele się zmieniło: „brzmienie, wygląd i punkty ciężkości” (Sound, Auftreten, Schwerpunkte). Jest to precyzyjne podsumo-

¹ Zob. M. Zawilska-Florczuk, Silna chadecja i słaba opozycja. Niemcy przed wyborami do Bundestagu, *Komentarze OSW*, 17.09.2013, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2013-09-17/silna-chadecja-i-slabo-opozycja-niemcy-przed-wyborami-do>

² FDP nie udało się przekonać partnera koalicyjnego do wyraźnego obniżenia podatków – co było najważniejszą obietnicą wyborczą liberałów. Równocześnie, obniżenie podatku VAT dla branży hotelarskiej przypieczętowało wizerunek FDP jako partii klientelistycznej – po ujawnieniu, że jeden z właścicieli sieci hoteli w RFN jest jednocześnie hojnym sponsorem liberałów.

³ Brüderle agitował za oddawaniem drugiego głosu (na listę partyjną) na FDP argumentując, że „kto chce mieć Merkel, wybiera FDP”. Liberałowie prowadzili też kampanię negatywną przeciwko Zielonym jako partii „zakazów i nakazów”. Co prawda Zieloni uzyskali słaby wynik, ale nie pomogło to FDP.

wanie efektów działań podjętych przez przewodniczącego w celu ratowania partii. Lindner reformując ugrupowanie największy nacisk położył na wizerunek: zmienione zostały barwy partii (do żółci i niebieskiego dodano magentę), działacze równie często co w garniturach zaczęli występować w podkoszulkach i trampkach oraz używać makaronizmów – zarówno w przemówieniach, jak i na plakatach i w spotach wyborczych (Beta Republik Deutschland, German Mut, Trial und Erfolg)⁴. Wszystko to ma wywołać skojarzenie z dynamicznym, nowoczesnym przedsiębiorstwem i przyciągnąć do ugrupowania młodych wyborców zatrudnionych w zawodach kreatywnych i IT. Żeby stać się dla nich jeszcze bardziej wiarygodnym, Lindner regularnie porównuje swoją partię do start-upu.

Zauważalnej zmianie uległ też styl wypowiedzi przedstawicieli ugrupowania, który stał się zdecydowanie konfrontacyjny i sarkastyczny wobec politycznych konkurentów. Dzięki selektywnej krytyce niektórych działań rządu federalnego (np. podczas kryzysu migracyjnego) FDP udało się zyskać opinię ugrupowania rozsądnego protestu zbliżonego pod względem części postulatów do Alternatywy dla Niemiec z pierwszych miesięcy jej istnienia (kiedy ugrupowanie to zyskiwało sympatię wśród wyborców rozczarowanych postawą chadecji w kryzysie strefy euro). Zmiany te zachodziły w 2015 roku, dokładnie w chwili, kiedy w AfD doszło do zmiany kierownictwa i zaczęła ona wyraźnie skręcać w prawo. Liberałom udało się odbić część mieszczańskiego elektoratu AfD i wejść do parlamentów landowych Bremy i Hambur-

⁴ Przykłady gier słów. Beta Republik Deutschland – aluzja do oficjalnej nazwy państwa Bundesrepublik Deutschland, w skrócie BRD, czyli RFN. „Beta” nawiązuje do terminologii używanej do opisywania kolejnych cykli życia programów komputerowych. German Mut – odwrócenie funkcjonującego w języku angielskim zwrotu „(German) angst” – „(niemiecki) strach” opisującego m.in. niechęć Niemiec do otwartego przejęcia roli lidera UE na „niemiecką odwagę”. Trial and Erfolg, zainspirowane „Trial and Error”, czyli „próby i błędy”, w nowej wersji znaczy „próby i sukces”.

ga, a w kolejnym roku Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynatu, gdzie współtworzą rząd. Zmienionemu wizerunkowi partii towarzyszyły też dość poważne zmiany programowe, które miały dwa cele:

- zerwanie z dziedzictwem Guido Westerwellego i Hansa-Dietricha Genschera (obaj zmarli w 2016 roku) w polityce zagranicznej i otwarciu się na tak kontrowersyjne postulaty jak wyrzucenie Grecji ze strefy euro i zakończenie negocjacji akcesyjnych z Turcją;
- zerwanie z opinią ugrupowania oddalonego od problemów „zwykłych” ludzi i uzależnionego od wąskich grup interesu.

Lindner reformując ugrupowanie, największy nacisk położył na wizerunek: barwy partii, ubiór działaczy, styl wypowiedzi.

Stosunkowo wysokie obecnie notowania partii to jednak przede wszystkim efekt popularności jej przewodniczącego, który konsekwentnie budował swój wizerunek za pomocą instrumentów bardziej charakterystycznych dla świata show-businessu niż polityki. Lindner jest najaktywniejszym niemieckim politykiem w serwisach społecznościowych (sam pisze posty i dyskutuje z obywatelami), nie stroni od pokazywania siebie w prywatnych sytuacjach⁵. Tworzy dzięki temu wizerunek polityka bliskiego ludziom, co przyciąga uwagę nie tylko poważnych mediów, ale również prasy kolorowej. Jednocześnie jest zawsze doskonale przygotowany do występów w programach publicystycznych, łącząc znajomość podejmowanych tematów z retorycznym refleksem.

⁵ Zob. In diesem Netzwerk sind die kleinen Parteien ganz groß, *Die Welt*, 27.07.2017, <https://www.welt.de/politik/deutschland/article167026786/In-diesem-Netzwerk-sind-die-kleinen-Parteien-ganz-gross.html?wtmc=socialmedia.twitter.shared.web>

Alternatywa dla Alternatywy

Programowo dzisiejsza FDP różni się znacznie od partii z 2013 roku. Tworząc obowiązujący obecnie program partii, Lindner lepiej wyczuł nastroje społeczne i odpowiadał na obawy obywateli. Przy tym robił to mniej radykalnie niż AfD.

Lindner przede wszystkim zerwał z paradygmatem Genschera, że ugrupowanie jest naturalnym sojusznikiem chadeków. FDP w obecnym wcieleniu jest partią, która podkreśla swoją niezależność i chęć realizacji własnych pomysłów. W ewentualnych negocjacjach koalicyjnych (z którąkolwiek z dwóch większych partii) Lindner skoncentruje się na czterech kwestiach: edukacja, podatki (i szerzej – gospodarka), bezpieczeństwo wewnętrzne i migracja oraz cyfryzacja. W kwestii oświaty partia domaga się większej koordynacji ze szczebla federalnego, tak by wyrównać jakość oferowanej edukacji na całym terytorium RFN – jest to punkt ciężkości programu wyborczego i autorski pomysł Lindnera. Dodatkowo FDP żąda zwiększenia inwestycji z budżetu federalnego w sektor oświaty, tak by jakość kształcenia w RFN „znów osiągnęła poziom światowej czołówki”. Liberalowie opowiadają się za jak najdalej idącymi ulgami podatkowymi w związku z przewidywaną nadwyżką budżetową (na tym tle może dojść do sporów i z chadekami, i z socjaldemokratami). W polityce bezpieczeństwa wewnętrznego FDP sprzeciwia się dalszemu ograniczaniu wolności obywatelskich i domaga się zwiększenia liczby funkcjonariuszy policji (jest to punkt wspólny z Zielonymi i SPD, sporny – z CDU/CSU). Jednocześnie chce większej współpracy między państwami i wymiany danych w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Imigracja – według Lindnera – ma służyć interesom Niemiec: kraj ma konkurować z USA i Wielką Brytanią w przyciąganiu talentów i im dawać szansę na osiedlenie się. Jest to wyraźna aluzja do decyzji Angeli Merkel z 2015 roku, by otworzyć granice dla wszystkich migrantów. Taki slogan jest skierowany zarówno do wyborców AfD,

jak i elektoratu chadeków, który chce ograniczenia imigracji, ale nie chce być posądzany o ksenofobię. FDP postuluje prawne zobowiązanie imigrantów do integracji oraz opowiada się za ograniczonym prawem do podwójnego obywatelstwa (do trzeciego pokolenia). Partia postrzega siebie jako „advokata nowych możliwości, które daje cyfryzacja” i wykazuje konieczność większego wykorzystywania technologii cyfrowych nie tylko w edukacji, ale też w transporcie, gospodarce i sektorze publicznym. Koreluje to z wizerunkiem partii – start-upu, który starał się stworzyć Lindner.

Punkt ciężkości programu wyborczego FDP to nie – jak dawniej – podatki, tylko oświata.

W polityce europejskiej i międzynarodowej liberałowie postulują m.in. powołanie unijnego ministra spraw zagranicznych o rzeczywistych kompetencjach, utworzenie wspólnej europejskiej straży granicznej i armii. Domagają się uregulowania kwestii opuszczania strefy euro przez państwa takie jak Grecja, wstrzymania negocjacji akcesyjnych z Turcją, utrzymania sankcji przeciwko Rosji do momentu, kiedy prezydent Putin nie zrezygnuje z agresywnej polityki wobec Ukrainy, i zaostrzenia ich w przypadku eskalacji konfliktu. Jednocześnie jednak w wywiadzie udzielonym 5 sierpnia br. Christian Lindner opowiedział się za uznaniem casusu Krymu za „trwałe prowizorium”, a więc nieuznawanie aneksji, ale prowadzenie dialogu z Rosją. Lindner porównał sytuację Krymu do realiów po II wojnie światowej, kiedy RFN nie uznała zajęcia przez ZSRS państw bałtyckich. Zaskakująca, koncyliacyjna wobec Rosji wypowiedź Lindnera jest próbą przekonania do siebie gospodarczego lobby w RFN oraz prorosyjskich wyborców innych partii. Jest także sygnałem dla SPD, że liberałowie nie będą z wojny na Ukrainie robić przeszkody dla powstania ewentualnej koalicji.

Potencjalne problemy i konflikty

Mimo zmian dokonanych przez Lindnera sytuacja partii przed wyborami nie jest stabilna. Przede wszystkim brakuje jej kadr. Lindner skupiając w swoich rękach najważniejsze funkcje instytucjonalne w ugrupowaniu (przewodniczący partii, lider kampanii wyborczej oraz przewodniczący struktur partyjnych w Nadrenii Północnej-Westfalii i szef frakcji FDP w tamtejszym parlamencie), ma władzę, dzięki której mógł zbudować nowy spójny wizerunek ugrupowania. Jednak poza nim, Wolfgangiem Kubickim (szef partii w Szlezwiku-Holsztynie) i Alexandrem Grafem Lambsdorffem (wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego) ugrupowanie nie ma rozpoznawalnych polityków. Ponadto przez czteroletnią przerwę w zasiadaniu w Bundestagu i odpływ kadr do biznesu Lindner nie dysponuje zapleczem eksperckim i urzędniczym, które wsparłoby go podczas negocjacji koalicyjnych oraz w rządzeniu. Dlatego komunikaty dotyczące ewentualnego udziału liberałów w rządzie są asekuracyjne; wejście do rządu za wszelką cenę nie ma być celem ani optymalnym scenariuszem dla ugrupowania. Lindner podkreśla, że zgodzi się na współzrządzenie tylko pod warunkiem uwzględnienia znaczącej liczby postulatów programowych FDP. Unika też wiążących deklaracji co do preferencji koalicyjnych przed wybo-

rami. Choć jednocześnie przyznaje, że program CDU/CSU jest najbliższy programowi liberałów. Spośród trzech programowo i sondażowo realistycznych obecnie koalicji, liberałowie są wymieniani w dwóch: CDU/CSU-FDP oraz CDU/CSU-FDP-Zieloni. Ta druga zawiera zaprogramowany konflikt między liberałami a Zielonymi. Mimo że partie współzrządzą w dwóch landach, to mają całkowicie odmienne stanowisko np. w sprawie ochrony klimatu. Według FDP stanowisko Zielonych jest zbyt zideologizowane i szkodzi gospodarce. Nowy rząd Nadrenii Północnej-Westfalii (CDU-FDP) wyraził krytyczną ocenę polityki poprzedniego gabinetu, w którym uczestniczyli Zieloni, i znacząco ograniczył możliwości budowy nowych elektrowni wiatrowych na terenie tego kraju związkowego. Gdyby obie partie znalazły się w rządzie federalnym, od samego początku znalazłyby się na kursie kolizyjnym. Biorąc pod uwagę niekonwencjonalny styl uprawiania polityki przez Zielonych i nowo odkrytą przez FDP wartość konfrontacji z konkurentami politycznymi, oznaczałoby to niestabilność nowego gabinetu. Również jednak do chadeków liberałowie podchodzą obecnie z dużo większą rezerwą niż w 2009 roku i podczas ewentualnych negocjacji koalicyjnych będą domagać się gwarancji realizacji swoich obietnic wyborczych. Będzie to o tyle łatwiejsze, że głównym punktem programu FDP jest edukacja, a nie jak wcześniej – podatki.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Anna Kwiatkowska-Drożdż

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Małgorzata Zarębska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl